

NAUCZANIE MUSI BYĆ POPRZEDZONE CZYNAMI

Księga Dziejów Apostolskich 1:1 uczy nas ważnej rzeczy. Księgę Dziejów Apostolskich napisał Łukasz, współpracownik Pawła. Ale zanim spisał Dzieje Apostolskie, napisał Ewangelię Łukasza. Obie napisał do Teofila (gr. Przyjaciel Boga). Na początku księgi Dziejów Apostolskich, Łukasz odnosi się do Ewangelii, którą napisał nieco wcześniej, mówiąc: „*Pierwsze sprawozdanie napisałem Teofilu o wszystkim, co Jezus zaczął czynić i czego nauczał od początku*”. Gdybyś zapytał Łukasza o tytuł jego Ewangelii, to powiedziałby: „*Wszystko, co Jezus czynił i czego nauczał*”. Nie tylko to czego nauczał, ale wszystko, co czynił i czego nauczał, bo Jezus uczył tylko tego, co sam czynił. Jego zasada działania była taka: Najpierw czyn, a potem ucz tego innych. Nie nauczaj, a potem czyn, tylko najpierw czyn, a potem ucz. Jezus nie praktykował tego, co głosił, tylko głosił to, co praktykował. To była reguła.

Gdybyś na tej podstawie zapytał Łukasza o tytuł Dziejów Apostolskich, to jaki tytuł podałby według ciebie? Gdyby Ewangelia Łukasza miała tytuł: „*Wszystko, co Jezus zaczął czynić i czego nauczał, będąc w ciele fizycznym na ziemi*”, to księga Dziejów Apostolskich miała tytuł: „*Wszystko, co Jezus czynił i czego nauczał później, przez swoje ciało duchowe, którym jest zgromadzenie świętych*”. I naszym zadaniem jest kontynuowanie czynienia i nauczania wszystkiego, co zaczął czynić i czego nauczał Jezus, gdy przez trzydzieści trzy lata żył na ziemi. Dlatego odrodzeni ludzie zostali nazwani Ciałem Chrystusa. To właśnie z tego powodu, tak istotne jest rozumienie wszystkiego, czego uczył Jezus, ponieważ tak musi postępować każdy, kto chce uczyć innych.

Dalej, w księdze Dziejów Apostolskich 10:4 znajduje się fantastyczna ilustracja tego. Czytamy tam, że Bóg posłał anioła do rzymskiego setnika Korneliusza, aby mu powiedział: „*Twoje modlitwy i dary miłosierdzia, które dałeś ubogim, dotarły przed oblicze Boga*”. Ale dlaczego anioł nie przekazał Korneliuszowi Ewangelii? Dlaczego go nie zapytał: Czy wiesz, że jesteś grzesznikiem, że Chrystus umarł za twoje grzechy i zmartwychwstał, że musi uwierzyć w Chrystusa, pokutować i przyjąć Go jako swojego Pana? Anioł nie mógł tego powiedzieć, bo miał mu powiedzieć tylko to, że jego modlitwy i dary miłosierdzia, które dał ubogim, dotarły przed oblicze Boga i że teraz ma posłać swoich ludzi do Jafy, aby sprowadzili niejakiego Szymona, którego nazywają Piotrem, który gości u niejakiego Szymona garbarza, który ma dom nad morzem. On ci powie, co masz uczynić. I anioł odszedł. To mogło trwać kilka dni, zanim Piotr tam dotarł i Korneliusz musiał czekać. Dlaczego więc anioł nie mógł mu przekazać tego, co powiedział Piotr? Jest jeden bardzo ważny powód, dlaczego wszechmogący Bóg nie pozwolił, aby anioł przekazał Korneliuszowi dobrą nowinę. Korneliusz musiał czekać kilka dni, aż przybył do niego Piotr, aby mógł usłyszeć dobrą nowinę, ponieważ anioł nigdy nie doświadczył dobrej nowiny i nie mógł zaświadczyć jak Piotr: Byłem grzesznikiem, ale uwierzyłem, że Jezus za mnie umarł i że Jego krew oczyszcza z wszelkiego grzechu, i dzięki temu jestem zbawiony.

Anioł nie mógł tego powiedzieć, dlatego nie mógł tego głosić. Nie mógł głosić prawdy, którą znał tylko ze słyszenia. Prawdopodobnie potrafił to zrobić lepiej niż Piotr, ale to nie miało znaczenia. Bóg nie pozwolił mu tego głosić, ponieważ on tego nie doświadczył. I to nas uczy głównej zasady, że Bóg nie pozwala głosić tego, czego się nie doświadczyło. W Nowym Testamencie jest nawet słowo określające ludzi, którzy głoszą to, czego nie praktykują i czego sami nie doświadczyli. Jest to słowo „obłudnik” i wielu jest takich kaznodziejów.

Jezus chce, abyś najpierw czynił, a dopiero potem uczył, a nie uczył tego, czego sam nie czynisz. Nie zaczyna się od nauczania, tylko od czynienia. Nie wystarczy iść na trzy lata do szkoły biblijnej, aby zdobyć dyplom w przekonaniu, że dzięki temu będziesz mógł uczyć innych, jeśli w swoim życiu nie robisz tego, co wyraźnie nakazuje Jezus.

Pamiętam rozmowę z pewnym człowiekiem, który ukończył czteroletni kurs w szkole biblijnej jako najlepszy uczeń w swojej klasie. I gdy przyszedł do mnie podczas uroczystości rozdania dyplomów, na której przemawiałem, wtedy go zapytałem, jaki jest jego stan duchowy po tych czterech latach? Był szczery i powiedział, że został pokonany przez grzech, a jego stan duchowy jest o wiele gorszy niż był w dniu, w którym tam przyszedł. Powiedziałem mu: „Czego więc teraz będziesz uczył ludzi, gdy skończyłeś szkołę biblijną i gdy zamierzasz zostać pastorem? Greckiej i hebrajskiej interpretacji wersetów? Czy dzięki tej szkole potrafisz uczyć innych, jak pokonywać gniew i pożądlivości oczu? Ludzie muszą umieć pokonywać gniew i pożądlivości oczu, bo właśnie tego uczył Jezus. A jeśli ty nie potrafisz przewycięzać gniewu we własnym życiu, to będziesz uczył jedynie teorii”.

Taki jest stan duchowy większości pastorów i kaznodziejów, dlatego co pewien czas wychodzi na jaw, że jakiś sławny kaznodzieja, który przez wiele lat głosił kazania, od wielu lat żyje w cudzołóstwie. Jak to możliwe, że ludzie w jego zgromadzeniu nie potrafili dostrzec w nim duchowej nieczystości? Ponieważ byli ujęci jego elokwentnymi kazaniami i wiedzą, którą posiadał. A Jezus powiedział: „*Uczcie ich czynić wszystko, co wam przykazałem*”.

Gdy Jezus powiedział w Wielkim nakazie: „*Uczcie ich czynić wszystko, co wam przykazałem*”, to mówił to po to, abyśmy nie stali się obłudnikami, którzy uczą innych tego, czego sami nie czynią. Dlatego my uczmy innych robić to, co najpierw sami czynimy.

Zac Poonen

Doing Must Come Before Teaching / 24.11.2024